

SĄD OSTATECZNY

Przedziwny mi sen raz się przyśnił, że trąby zagrały na sąd,
narody ze wszystkich stron przysły, do Sędzi wielkiego przed tron
i anioł zszedł z nieba i stanął, na ziemi i pośród fal mórz
i przysiągł przez Boga żywego, że czasu nie będzie tu już
i sławni i wielcy tam stali, ich wielkość podziwiał ten świat,
lecz próżno anieli szukali, w Księgach - wielkości ich ślad.

***Błaganie i łzy, krzyk rozpaczny,
gdy straszny poznali swój los,
za życia Bóg chciał im przebaczyć,
lecz teraz spóźniony ich głos.***

i człek sprawiedliwy tu przyszedł, - tak myślał o sobie on sam,
lecz tych co Chrystusa zabili, ten świat za uczciwych też miał,
i ci co z dnia na dzień zwlekali, dziś, przecież jeszcze jest czas,
śmierć przyszła i czasu zabrakło, o duszy pomyśleć ten raz...

***Błaganie i łzy, krzyk rozpaczny,
gdy straszny poznali swój los,
za życia Bóg chciał im przebaczyć,
lecz teraz spóźniony ich głos.***